

Biznes Sieciowy - MLM

Leszek Narloch



NOWY POJAZD EKONOMICZNY

„Osiągniesz tak dużo na ile pozwoli Ci Twój pojazd ekonomiczny.
Przygotuj się na wspaniałą podróż edukacyjną”

Leszek Narloch

Ta niewielka książka pomoże Ci odkryć odpowiedzi na pytania:

- W jaki sposób można zarabiać pieniądze w XXI wieku?
- Jak przesiąść się na pojazd, który daje Ci więcej możliwości?
- Jak stać się skutecznym i osiągnąć więcej w krótszym czasie?
- Co musisz wiedzieć, żeby osiągnąć sukces?
- Jak za 2 do 5 lat być wolnym od pracy?
- Jak zacząć kreować życie, którego pragniesz?

WPROWADZENIE

Niniejsza książka jest owocem mojego doświadczenia i pracy jaką wykonałem nad sobą. Jest też wprowadzeniem do poznania najdynamiczniej rozwijającej się gałęzi gospodarki na świecie. Nazywam ją nowym pojazdem ekonomicznym, gdyż tak jak niegdyś Henry Ford miał wizję, że samochód stanie się osobistym pojazdem każdego przeciętnego człowieka, a nie tylko garstki najbogatszych, tak dzisiaj miliony ludzi podnosi się z kolan i osiąga sukces finansowy wykorzystując nieznany i niezrozumiany większości model ekonomiczny. Właśnie temu służy ta książka, żebyś dostrzegł okazję, którą masz pod nosem. Potraktuj to jako wspaniałą szansę do wypożyczonowania swojego życia na poziom o jakim kiedyś mogłeś tylko marzyć. Pisząc to wprowadzenie czuję ogromną wdzięczność za życie jakie mogę prowadzić, i możliwości jakie daje mi wolność finansowa. I teraz, gdy Ty czytasz tę książkę, u mnie zaczęło się dokładnie od przeczytanej książki. Otrzymałem ją jako 23 latek, który był pełen wątpliwości i kompleksów, miałem mało znajomych i byłem

bardzo leniwy. Jednak od tamtego momentu zaczął się mój proces wzrastania, który trwa do dzisiaj, gdy mam 35 lat. Głęboko wierzę, że każdy niezależnie od wieku ma w swoim życiu taki moment, taką energię i takie flow, które powinien dobrze zagospodarować, aby przez resztę życia cieszyć się życiem, zamiast z nim walczyć. Jeżeli dla Ciebie będzie to właściwy moment, a będzie jeżeli tak zdecydujesz, to ta książka pomoże Ci znaleźć sens, kierunek i rozpęd do Twojej wolności finansowej.

Muszę Cię jednak ostrzec. Wprowadzając nawet najmniejszą zmianę w swoim życiu uruchomisz proces, który trudno zatrzymać i się z niego wycofać. Uruchamiając najmniejszą zębatkę w zegarze możemy zobaczyć jak płynie czas. Przyciskając jeden guzik widzimy jak startuje rakietą. Doznając jednej inspirującej myśli połączonej z wielkimi emocjami rodzi się w nas misja, do której podświadomie dążymy w życiu. Zmiana też nie zachodzi w jednym, ale w każdym obszarze Twojego życia. Patrząc jednak w tył nawet, gdy na początku opieramy się zmianom możemy dostrzec idealność zdarzeń i boską interwencję, bo wszystko co nawet wydawało się złe okazało się dobre.

Książka ta jest spełnieniem jednego z moich marzeń. Uwolniony z kajdanów tego, co trzeba w życiu robić pozwoliłem sobie marzyć mocniej i więcej. Niektóre z moich marzeń do osiągnięcia to wydać książkę, nagrać płytę, wyreżyserować film, zagrać główną rolę w filmie, zbudować międzynarodową firmę, stworzyć międzynarodową przestrzeń dla ludzi chcących odnosić sukces w życiu. Czy mógłbym to

osiągnąć nie będąc wolnym finansowo? Odpowiedź brzmi tak, jednak cena jaką musiałbym zapłacić w zdrowiu fizycznym i psychicznym jest tak ogromna i szkodliwa, że nie jest nawet godna rozważania. Jedyną ścieżką do pełnego szczęścia, bogactwa i realizacji swoich marzeń jest najpierw zdobyć wolność finansową. Jeżeli tego nie rozumiesz nie przejmuj się, ta książka pozwoli Ci przyjrzeć się temu i mam wielką nadzieję, że pozwoli Ci zbudować świadomość wspaniałego życia, którego staniesz się reżyserem. Zapamiętaj jedno - osiągniesz tak dużo, na ile pozwoli Ci Twój pojazd ekonomiczny. Przygotuj się na wspaniałą podróż edukacyjną!

FRAGMENT

Zanim zaczniesz czytać tą książkę wiedz jak możesz ją wykorzystywać. Napisałem ją w kilku celach:

1. **Rekrutacyjnym** - do sponsorowania osób. Wystarczy, że będziesz tą książkę systematycznie pożyczał osobom, o których myślisz, że warto pokazać pożyczając im tą książkę następnie odbierając i pytając tej osoby czy chce dowiedzieć się więcej, umówić się z tobą na prezentację.
2. **Edukacyjnym** - wprowadzając w temat MLM, opisując niezbędne pojęcia oraz zagadnienia.
3. **Inspiracyjnym** - pokazując perspektywę sukcesu i zmiany swojego życia z przeciętnego na wspaniałe.
4. **Mentalnym** - poszerzając kontekst osoby, dając nowe spojrzenie na otaczające nas możliwości.

Co takiego może być w tej książce, że warto ją przeczytać? W skrócie, napiszę Ci teraz w kilku zdaniach, żebyś wiedział co zawiera.

Książka, którą teraz czytasz jest Twoją szansą na osiągnięcie wolności i pełni szczęścia w Twoim życiu. Jest ona początkiem procesu, który wiedzie do wolności finansowej.

Książka, którą teraz czytasz ma na celu uświadomić Ci, że nie warto mierzyć swojego życia przeciętnymi miarami tylko dlatego, że tak robi większość. Pokaże Ci, jak warto podejmować ważne decyzje życiowe i zawodowe.

Książka, którą teraz czytasz zawiera konkretne rozwiązanie, które pozwala osiągnąć wolność od pracy, szefa, nadgodzin, niskich wynagrodzeń, stresu zwolnienia, ... pracy, której nie lubisz.

Książka, którą teraz czytasz pomoże Ci generować 500 zł, 5 000 zł a nawet 50 000 zł dochodu co miesiąc i nawet więcej według pracy, jaką wykonasz po jej przeczytaniu.

Jeżeli chcesz mieć czas dla siebie i najbliższych oraz pieniądze na swoje przyjemności, zacznij czytać ją na poważnie. Została napisana tak, żeby dostarczyć Ci wystarczającą ilość informacji, abyś podjął właściwą dla siebie decyzję.

Celem tej książki jest zainspirować Cię do sięgnięcia znacznie więcej, niż zaprojektowało Ci otoczenie, rodzice, szkoła, koledzy, nauczyciele, studia, twój obecny partner czy szef.

Celem tej książki jest sprawić, że zostaniesz 100% przedsiębiorcą, który korzysta z najszybciej rozwijającej się gałęzi gospodarki.

Celem tej książki jest nauczyć Cię budować Twój własny biznes, który będzie generował Ci pieniądze 24 godziny na dobę niezależnie od tego, czy pracujesz czy odpoczywasz.

Twoim zadaniem jest przeczytać ją ze zrozumieniem. Tylko wtedy osiągniesz poziom zaangażowania umożliwiający przebicie się ze strefy komfortu do strefy marzeń.

Książkę tą pisze jako człowiek wolny finansowo. Tak jak otrzymałem swoją szansę, którą wykorzystałem w 100% tak dzisiaj Ty otrzymujesz szansę, która może się więcej nie powtórzyć. Jest ona moim sposobem na podzielenie się tym co drogie i wartościowe w moim życiu z Tobą, człowiekiem w pełni zasługującym na godne życie. Chciałbym teraz podzielić się z tobą kilkoma historiami z mojego życia.

ŚWIAT PEŁEN PUŁAPEK I MOŻLIWOŚCI

Żyjemy w najbardziej nieprawdopodobnych czasach na ziemi. Analizując historię świata zobaczymy, że zmiany jakie zachodziły w sposobie życia i pracy ludzi potrzebowały setki, a czasami tysiące lat.

Kiedy weźmiemy pod lupę 50 ostatnich lat można by stwierdzić, że zmiany te zachodzą w niespotykanym tempie. Filarami tych przeskoków są wynalazki, technologie oraz zmiany w gospodarce. Do bardzo istotnych wydarzeń zaliczyłbym np. zniesienie parytetu złota przez prezydenta Richarda Nixona w 1971 roku czy powstanie pierwszej strony internetowej w 1990 roku. Jak te dwa wydarzenia wpłynęły na Twoje życie? Nawet jeżeli nie żyłeś jeszcze w tych latach to żyjesz, pracujesz i myślisz w warunkach jakie stworzyły te wydarzenia. Twoje przetrwanie i sposób życia oparty jest o pieniądź, który cały czas traci na wartości, a powszechny dostęp do sieci internetowej stworzył globalną wioskę cyfrową.

Książka nie wystarczy, żeby opisać pułapki i możliwości jakie przed Tobą stoją. Jednak to co powinno Cię zainteresować to fakt, że żyjemy w najwspanialszych czasach jakich doświadczyła ludzkość. Jest na świecie coraz więcej ludzi bogatych, którzy budują swoje fortuny praktycznie od zera. Okazuje się, że 90% nowych milionerów na starcie było kompletnie spłukanych lub znajdowało się na skraju bankructwa. Ci ludzie zawdzięczają sukces finansowy sobie, a nie swojemu pracodawcy. Również i ty możesz osiągnąć to co, udało się milionom ludzi. Poprzez setki badań, obserwacji oraz wywiadów z tymi bogatymi ludźmi można zauważyć nie tylko jakie mają wspólne cechy, ale w jakiej branży i dziedzinie osiągają takie

rezultaty. Ta książka odkrywa to co dla większości ludzi jest zakryte, a dla innych jest trampoliną do szczęśliwego i bogatego życia. Jeżeli postępujemy jak inni ludzie sukcesu, w końcu dojdziemy do równie dobrych rezultatów. Jeśli nie będziemy ich naśladować, poddamy się prądowi przeciętnego życia - a tego nie chcesz prawda?

Mam dla Ciebie dobrą informację. Jesteś w pełni godny zrealizować swoje marzenia, bo nikt nie jest lepszy, ani mądrzejszy od Ciebie. Jeśli ktoś zapyta się Ciebie co zapamiętałeś z tej książki powiedz „zrozumiałem, że jestem w pełni godny zrealizować moje marzenia, bo nikt nie jest lepszy, ani mądrzejszy ode mnie”. Zapamiętaj uczucie które towarzyszy Ci, gdy wymawiasz te słowa, gdyż staniesz się dzięki niemu odporny na podstawowy powód niepowodzeń i niespełnienia wielu ludzi, czyli przekonanie, że Ci którym wiedzie się lepiej, są lepsi. To po prostu nieprawda. Ludzie wolni finansowo zrobili to dzięki sobie. Podając ich przeciętny rysopis przed sukcesem, byli to ludzie ze średnim wykształceniem, o dziwo nie wybijający się w pracy, mieszkający w nie najlepszej okolicy, w takich sobie domach i jeżdżący przeciętnymi samochodami. Ten opis idealnie do mnie pasował kiedy podjąłem decyzję, że pójde tropem ludzi sukcesu. Niezależnie w jakiej Ty jesteś teraz sytuacji jeżeli też pójdziesz tym tropem, czeka Cię sukces. Jeżeli zaczynasz z nieciekawej pozycji i miejsca powinienes traktować to jako atut, bo jeszcze szybciej zobaczysz zmiany jakie zajdą w Twoim życiu. Potrzebujesz tylko czasu, żeby zobaczyć świat pełen pułapek do ominięcia i szans do wykorzystania.

CZŁOWIEK Z MARZENIEM ZOSTANIE NAGRODZONY

Jako 23 latek miałem mniej niż przeciętne życie za sobą. Nic wielkiego nie osiągnąłem, w szkole byłem uczniem, który ślizgał się ledwo po przedmiotach. Byłem strasznie leniwy i bardzo wolno się uczyłem. Dopiero z perspektywy czasu dostrzegam, że to nie koniecznie było lenistwo, ja po prostu nie miałem priorytetu i nie czułem sensu tego co robię. Wychowywałem się w trudnej dzielnicy, gdzie alkohol i narkotyki były codziennością wielu młodych ludzi. Za kolegów miałem tych nieszkodliwych, najbardziej sympatycznych imprezowiczów oraz tych, z którymi chodziłem do szkoły. To był sielankowy okres, gdzie jedynym stresem była szkoła. Miałem mały pokój, który dzieliłem z młodszym bratem. Codziennie miałem podany obiad i kolacje. Nie miałem wszystkiego co chciałem, ale też nie mogłem narzekać, bo było mi całkiem wygodnie. Jedyne czego żałuję z tamtego okresu to to, że nie miałem żadnych pasji ani zainteresowań, bo być może już wtedy wydobyłbym z siebie więcej proaktywności. No dobra, prawda jest taka, że miałem jedno wciągające zajęcie, w sumie potrafiłem poświęcić mu nawet 18 godzin dziennie! Czasami nie przespałem nocy, bo było to całym moim ekscytującym życiem w jakim się zanurzałem. Było to granie w gry komputerowe. Potrafiłem grać dniami i nocami, grę za grą. Po prostu było to dla mnie najbardziej emocjonującym wydarzeniem w moim życiu. Przechodzić te poziomy, odgrywać bohatera i zdobywać nowy ekwipunek. Ponieważ mieliśmy małe mieszkanie, a moja mama była wrażliwa na każde dźwięki wydobywające się z pokoju w nocy, musiałem też uważać, żeby

moja przyjemność zbyt szybko się nie skończyła. „Leszek do cholery czas spać, wyłącz ten komputer!”. Moi rodzice pracowali na 3 zmiany. Nigdy nie zapomnę jak wracali o 6:00 nad ranem i gdy tylko szukali kluczy, żeby otworzyć drzwi wyłączałem monitor i wskakiwałem do łóżka, żeby tylko nie poznali, że grałem całą noc. Do 23 roku życia nie przeczytałem praktycznie żadnej książki w całości. Lektury czytałem na ściągach. Maturę z geografii zdałem ściągając z książki! Nie wiedziałem co zrobić z własnym życiem, stawałem się dorosły, a nie wyobrażałem sobie mojego życia, nie widziałem dla siebie żadnego miejsca. Było jednak kilka sytuacji, które wywarły wpływ na kształtowanie się mojej postawy życiowej, dzięki którym zmężniałem i dorosłem.

SZKOŁA ASPIRANTÓW - SZKOŁA ŻYCIA

Po szkole średniej popchnięty przez radę wujka, kapitana pracującego w straży, chciałem się dostać do Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej. To krótkie doświadczenie nauczyło mnie, że realny świat rządzi się zupełnie innymi prawami, niż myślałem. Aby, dostać się do aspirantki musiałem zaliczyć egzamin sprawności fizycznej oraz egzaminy z chemii i fizyki. Szkoła ta sprzedawała tygodniowy kurs przygotowujący do egzaminu, na który pieniądze wyłożył mój tata. Przeszkolenie miało zwiększyć moje szanse, bo chętnych było więcej niż miejsc. Niestety było ono tak poprowadzone, że nic nie mogłem zrozumieć, tak jakby prowadzącym nie zależało na zaliczeniu swoich kursantów.

Egzamin sprawnościowy, do którego przygotowywałem się

kilka miesięcy wcześniej miał dać mi przewagę punktową. Tylko osoby, które zdały egzamin sprawnościowy mogły przystąpić do egzaminu z chemii i fizyki. Tak więc wszystko zaczęło się po tygodniowym kursie, z którego nic nie rozumiałem. Zgłosiło się 4000 chętnych na 400 miejsc. Sprawnościowy egzamin: bieg na 50 m, na 1000 m oraz podciąganie na drążku zaliczyła połowa uczestników czyli około 2000 osób. Nigdy nie zapomnę tego wysiłku w biegu na 1 km, kiedy coś mi się pomyliło i wystartowałem w tym biegu tak, jakbym biegł na dystans 50 m. Po okrążeniu, gdzie miałem pół boiska przewagi nad kolejnymi zawodnikami skończyło mi się paliwo i pozostałe okrążenia systematycznie wyprzedzała mnie ponad połowa osób ze mną biegnących. Moim jedynym marzeniem było wtedy dobiec do mety, gdyż straciłem kontrolę nad moim ciałem, nie czułem nóg ani rąk, po prostu machałem tułowiem i próbowałem oddychać. Dzisiaj śmieje się wyobrażając sobie, jak zabawnie musiałem wyglądać dobiegając do ostatniego metra. Zbliżanie się do mety było najdłuższą i najtrudniejszą trasą, jaką kiedykolwiek pokonywałem. Po przekroczeniu linii upadłem na ziemię i leżałem tak, nie wiem jak długo, próbując odzyskać normalny rytm oddychania. Na szczęście wcześniejszy bieg na 50 m i podciąganie na drążku poszły mi bardzo dobrze, więc zaliczyłem i przeszedłem do kolejnego etapu.

Podczas szkolenia dzieliłem pokój z 3 osobami, gdzie dwóch z nich było synami brygadierów. Dowiedziałem się wtedy, że żeby dostać się do aspirantki, trzeba mieć plecy, bo egzaminy z chemii i fizyki są prawie nie do zaliczenia, a jak się ma wejście z relacji to co innego. Tak się stało. Nie zdałem. Wróciłem do domu, ale to doświadczenie nauczyło mnie, że:

- 1. Świat nie wygląda tak jak uczy dom, szkoła, znajomi i telewizja.** To, że wyobrażałem sobie, że skończenie szkoły i wykształcenie pomoże mi znaleźć dobrą pracę oraz ułożyć sobie życie nie jest do końca zgodne z prawdą. Jest to zaledwie przedsięwzięcie, a w głębi jest znacznie więcej ukrytych zależności, które są potrzebne do tego żeby być prawdziwie szczęśliwym człowiekiem.
- 2. Żeby coś osiągnąć trzeba mieć szczęście, które polega na posiadaniu właściwych kontaktów.** Każde kolejne doświadczenie zawodowe potwierdzało mi, że przewagę nie do pokonania ma ten, kto ma relację z właściwą osobą. I nie mam tutaj tylko na myśli relacji pokrewieństwa.
- 3. Mając dłuższą trasę do przebiegnięcia, trzeba mieć dobrą kondycję i umieć rozłożyć siły.** Tak będą wskazywać moje kolejne doświadczenia, życie to nie jest wyścig, w którym raz zdobywszy zwycięstwo utrzymuje się je stałe. Życie to maraton z wieloma punktami do zaliczenia.

SKOK NA GŁĘBOKĄ WODĘ

Do tej pory nie spotkałem tak profesjonalnej firmy w jakiej próbowałem zostać praktykantem jak Sheperd Institute. Zgłosiłem się przez Internet do Poznańskiej firmy zajmującej się doradztwem dla firm, oraz organizacją szkoleń. Spośród kilkudziesięciu wysłanych CV to była jedna z najciekawszych dla mnie opcji zdobycia doświadczenia. Firma zrobiła na mnie

wrażenie poprzez swój test internetowy oraz wymagania jakie stawiała. Na szczęście polegały one na przeczytaniu kilku książek, z których następnie trzeba było rozwiązać test. Do dzisiaj czuję ogromną wdzięczność za same wymagania rekrutacji, gdyż książki jakie wtedy przeczytałem do dzisiaj wywierają wpływ na mój światopogląd. Z tych kluczowych wymienię „Kto zjadł mój ser” oraz „Jednominutowy Menadżer i zarządzanie samym sobą”.

Trzecia część rekrutacji polegała na wyjściu w teren i rozwiązywaniu zadań w zespołach. Miałem okazję zobaczyć siedzibę firmy, ponieważ zaprosili mnie do siebie. Pojechałem więc do Poznania, gdzie na dworcu czekał już na nas pracownik firmy. Następnie pojechaliśmy do firmy - okazało się, że mieści się ona w dużym mieszkaniu w kamienicy, gdzie nawet kilku zatrudnionych już praktykantów spało i mieszkało! Było to dla mnie wtedy bardzo dziwne, bo wyobrażałem sobie poważne firmy zupełnie inaczej. Dzisiaj z perspektywy czasu uważam to za świetny sposób gruntownego wdrażania „żółtodziobów” w aktywne życie firmy. Dzisiaj wiem, że firma ta szukała niedoświadczonych, ale pełnych oddania i zapału do pracy osób, z których robiła bardzo dobrych menadżerów. Ja jednak, nie byłem gotowy na to, żeby z tej szansy skorzystać. Na tamten moment było to dla mnie jeszcze za daleko. Spytasz dlaczego? Już odpowiadam...

Będąc w terenie byliśmy podzieleni na grupy, rozwiązywaliśmy razem zagadki i musieliśmy mocno główkować oraz dużo biegać po przeróżnym terenie, aby posuwać się dalej. Najlepsze jest to, że wcale nie chodziło o to, kto wygra. W każdej drużynie ukryci byli praktykanci i Menadżerowie tej firmy, którzy mieli nas oceniać w poszczególnych

zadaniach. Nie odbywało się to jednak tak jak w szkole - było zupełnie inaczej. Z doświadczenia wiedziałem, że w szkole nauczyciele są zainteresowani zupełnie innymi miarami niż ta firma. W szkole masz coś zapamiętać, nie możesz się konsultować z kolegą, nie możesz również ściągać i być kreatywny. Masz przeważnie tylko jedną poprawną odpowiedź i jesteś oceniany wprost: pilny uczeń albo przygłup! Natomiast tam robiłem coś zupełnie innego, i to po raz pierwszy! Miałem pracować w zespole, dogadywać się z różnymi ludźmi, których dopiero poznałem, przewodzić lub podążać, wykazać się dużą kreatywnością, umiejętnością komunikacji oraz właściwą postawą. Na tamten moment, było to za dużo dla mojego kontekstu i pewności siebie.

Powodów było wiele, jednak zrozumiesz to nawet, jeśli opiszę Ci tylko ten jeden. Na sam koniec, gdy wraz z zespołem zdobyliśmy już wszystkie cele udaliśmy się do małego, opuszczonego dworca PKP, który znajdował się w pobliżu naszej wyprawy. Usiedliśmy wtedy, żeby podsumować naszą pracę i w jednym z zadań trzeba było powiedzieć po kolei każdemu z drużyny, jakie są jego mocne i słabe strony. To co mnie przeraziło i jednocześnie sprawiło, że zobaczyłem świat szerzej, a siebie z innej perspektywy to to, że o każdej z tych osób mógłbym powiedzieć niesamowicie dużo rzeczy negatywnych, co robili źle oraz w czym mnie irytowali, a zupełnie nic nie mogłem znaleźć w swojej głowie, żeby powiedzieć co mi się w nich podoba. ŁAŁŁ! To był dla mnie szok! Oczywiście nie wziąłem w tym udziału i nie powiedziałem co myślę, mimo że na swój temat usłyszałem kilka dobrych i złych rzeczy. Kiedy usłyszałem od osoby, która denerwowała mnie podczas wyprawy coś miłego - całkowicie mnie rozproszyło i zabiło we mnie

jakąkolwiek szansę na wyrażenie negatywnej opinii na jej zachowanie czy działanie podczas testu. To doświadczenie nauczyło mnie, że:

- 1. Tylko to, czego uczysz się w szkole,** nie sprawi że w świecie dorosłym będziesz bardziej kompetentnym człowiekiem, gdyż poza tym trzeba nauczyć się zupełnie innych, ważniejszych umiejętności i kompetencji.
- 2. To, co myślą o mnie inni może być tak paraliżujące,** że mogę żyć odgrywając publicznie tylko role społecznie poprawne i nie narażać się na konflikt z otoczeniem.
- 3. Nie jestem tym kim myślę że jestem, gdyż jest więcej do zobaczenia w sobie.** Gdy doświadczam zupełnie innych doświadczeń i jestem w zupełnie innym otoczeniu mogę dowiedzieć się o sobie więcej, zobaczyć nowe możliwości czy też zdobyć nową wiedzę.

CZYM JEST DLA MNIE SUKCES

Sukcesem nie jest natychmiastowa realizacja celu.

Sukces to stopniowa realizacja wartościowego marzenia.

Zmiany zachodzą coraz szybciej. Nasi dziadkowie i rodzice żyli w czasach, gdzie można było przepracować w jednej firmie całe życie. Do 2010 roku osoba mająca 35 lat zmieniała średnio pracę 14 razy! Teraz w odstępie kilku lat można zauważyć, że coś co miało sens jeszcze 10 lat temu dzisiaj nie ma większego znaczenia. Np. kiedyś wartość ukończenia studiów była równoznaczna z tym, że firmy poszukiwały Ciebie jako zdolnego, ambitnego i inteligentnego człowieka, oferując Ci dobre warunki finansowe. Dzisiaj, świeżo upieczeni magistry mają ogromny problem ze znalezieniem jakiegokolwiek pracy. Nawet, gdy chcą zatrudnić się w sklepie prasowym, na kasie, w restauracji lub w sklepie odzieżowym za najniższą krajową to ich konkurencją jest jeszcze studiująca osoba, na którą pracodawca ma zniżki w ZUS-ie.

Kiedy podjąłem decyzję o tym, aby zbudować swój własny biznes pracowałem jako pracownik biurowy na uczelni prywatnej zarabiając 1260 zł na miesiąc. Ponieważ nie były to duże pieniądze pracowałem również po godzinach, jako doradca finansowy. Moje miesięczne dochody wahały się między 1500 a 3000 zł. Wtedy intensywnie rozwijałem swoją inteligencję finansową. Dzięki temu ukształtował się w mojej głowie cel osiągnięcia wolności od pracy, a potem osiągnięcia wolności finansowej. I kto by pomyślał że będę zarabiać dzisiaj 20 razy więcej miesięcznie, niż ze wszystkich prac jakie wtedy wykonywałem.

CO TO JEST WOLNOŚĆ FINANSOWA

Żeby zobrazować Ci, czym jest wolność od pracy i wolność finansowa posłużę się przykładami.

Człowiek wolny od pracy to taki, który posiada aktywa lub biznes generujący pieniądze wystarczające na pokrycie kosztów jego utrzymania. Podam Ci dwa przykłady wolności od pracy:

1. NIERUCHOMOŚCI - Zarabiasz 2000 zł z pracy jako nauczyciel i otrzymujesz w spadku mieszkanie, które postanawiasz wynajmować. Otrzymujesz z najmu co miesiąc 2000 zł i pokrywa to Twoje bieżące koszty życia. Możesz więc odejść z pracy nauczyciela, a i tak żyjesz na tym samym poziomie.
2. BIZNES - Zarabiasz 3000 zł z pracy jako programista i kupiłeś po bardzo okazyjnej cenie 3 automaty do kawy. Wstawiłeś je do zakładu pracy, gdzie pracuje kilkaset osób oraz przychodzi wielu klientów. W sumie co miesiąc uzyskujesz z nich 3000 zł. Możesz więc uwolnić się od pracy, i jednocześnie żyć na tym samym poziomie.

Jak pewnie zauważyłeś i tak musisz coś robić w obu przykładach. Dlaczego więc możesz powiedzieć, że jesteś wolny od pracy? W pierwszym przykładzie osoba potrzebuje około 5h miesięcznie na wysłanie sms'ów do lokatorów, sprawdzenie przelewów, ewentualne odwiedziny, załatwianie spraw technicznych. W drugim przykładzie osoba potrzebuje

10h miesięcznie, pojechać na zakupy, załadować nową kawę do automatów, przeczyścić maszynę, naprawiać ewentualne usterki. Jeżeli człowiek spędza w standardowej pracy minimum 160h to w pierwszym przykładzie osiąga ten sam wynik finansowy przeznaczając 32 razy mniej swojego czasu. W drugim przypadku, uzyskuje ten sam wynik finansowy przeznaczając 16 razy mniej swojego czasu.

Pamiętaj, że w obu przykładach potrzebna będzie Ci wiedza o tym dlaczego, co i jak robisz, ale o tym w dalszej części książki.

Człowiek wolny finansowo to taki, który posiada aktywa lub biznes generujący wielokrotność jego kosztów utrzymania bez jego zaangażowania czasowego. Podam Ci dwa przykłady wolności finansowej:

1. **NIERUCHOMOŚCI** - Posiadasz 20 mieszkań, które są wynajmowane przez lokatorów. Oczywiście lokatorów poszukuje i zarządza najmem wybrana przez Ciebie profesjonalna firma. Co miesiąc otrzymujesz 20 000 zł dochodu netto. Twoje stałe koszty życia są na poziomie 7000 zł miesięcznie, co pozwala dysponować Ci 13 000 zł wolnej gotówki miesięcznie.
2. **BIZNES** - Posiadasz sieć klientów w marketingu sieciowym. Generuje ona co miesiąc 200 000 zł obrotu, z czego należy Ci się prowizja 15 000 zł netto miesięcznie. Twoje stałe koszty życia są na poziomie 5000 zł, co sprawia, że co miesiąc pozostaje Ci 10 000 zł.

Jak myślisz ile miesięcznie musisz pracować w obu przykładach? Jest to jeszcze mniej czasu, ponieważ posiadasz zespół, który robi to za Ciebie. Jak się okazuje możesz nadal przeznaczać wiele godzin w swoim biznesie, ale robisz to z innych powodów, takich jak pasja, pomoc innym, rozwój swojego biznesu. Najważniejszą jednak sprawą jest tutaj słowo wolność. Wybierasz czy chcesz to robić. A skoro nie musisz to bardzo często czujesz odpowiedzialność za to co zbudowałeś i osiągnąłeś, więc angażujesz się sercem, umysłem oraz duszą w swoje dzieło.

Jak to wyglądało na moim przykładzie:

Moim pojazdem do wolności finansowej został marketing sieciowy. Ta książka w pełni wyjaśnia dlaczego warto zająć się marketingiem sieciowym. Najpierw jednak poznaj rezultaty mojej decyzji. Zwróć uwagę na to jak zmieniły się warunki mojego życia.

W ciągu 7 miesięcy zaangażowania osiągnąłem wolność od pracy. Wolność finansową osiągnąłem po 3 latach aktywności biznesowej. Mój standard życia od czasu, kiedy podjąłem decyzję o zaangażowaniu się w biznes urósł z taniego akademika w Bydgoszczy przy ulicy Łużyckiej do luksusowego dużego mieszkania w Łodzi. Dzisiaj podróżuje po świecie i spędzam wiele wolnego czasu w ciepłych krajach, skąd doglądam moich biznesów. Jeździłem kiedyś czerwonym Seatem Toledo z 94 roku. Obecnie posiadam nowy samochód marki Mercedes. Wakacje spędzałem często na działce u rodziców lub u rodziny nad morzem. Dzisiaj co roku odbywam z moją miłością wielotygodniowe podróże po najpiękniejszych i najciekawszych miejscach na świecie.

Od kilku lat jestem wolny finansowo. Moje dochody 20 krotnie przewyższają dzisiaj poziom jaki miałem w trakcie podejmowania decyzji o tym, że ten biznes potraktuje poważnie. To tak jakbym otrzymywał 20 pensji tamtego Leszka. Dzisiaj, gdy codziennie rano wstaje wiem, że dzień wcześniej zaplanował mi go najlepszy szef jakiego mogę mieć - ja sam :D. Ten sam szef w każdym momencie może zlecić mi czytanie książki, oglądanie filmu, spędzanie czasu ze znajomymi, pracę przy dalszym rozwoju własnej firmy, czy też spędzanie czasu nad własną pasją. Nie ma innej ludzkiej osoby, która może zabronić mi to robić lub zmienić mi plan, warunki, lub mnie zwolnić. Kilka lat wytężonej pracy i mogę prowadzić taki styl życia jaki chcę. Mój plan dnia jest całkowicie zależny ode mnie. Nie musi Ci się podobać, ja z przyjemnością przeczytałbym o Twoim planie dnia, bylebyś tylko mógł go ustalać jako człowiek wolny finansowo. Bo jakby wyglądał Twój dzień, gdybyś już nie musiał się martwić o pieniądze, miałbyś w pełni wolny czas, a słowo praca kojarzyłoby Ci się z tym co lubisz robić? Zastanów się co byś wtedy robił?

Do mojej kieszeni wchodzi dochody 20 krotnie większe wtedy, gdy nie muszę pracować, niż gdy musiałem pracować codziennie. Jestem ciekaw, jakie myśli krążą teraz po Twojej głowie, jakie przekonania sprawiają, że to o czym teraz mówię możesz odbierać negatywnie. Podam Ci teraz przykłady niewspierających przekonań, które są programami wgranymi nam przez środowisko:

- **To niemożliwe** - program spowodowany tradycyjną edukacją, mało ambitnym i biednym mentalnie otoczeniem.
- **Ja tak nie potrafię** - program poczucia niskiej wartości najczęściej pochodzący z dzieciństwa, wgrany najczęściej

przez najbliższych.

- **To niesprawiedliwe** - program użalania się nad sobą i oszukiwania wymówek.
- **To nielegalne** - program złych doświadczeń własnych lub rodziców, jakaś trauma.
- **To oszukiwanie innych** - program pieniądze są złe lub co powiedzą inni.
- **Wolę bezpieczną pracę** - program niskiej ambicji, braku wyobraźni, nierozumienie rzeczywistości.
- **Jak też tak chcę** - program chcę zmienić swoje życie i jestem gotów podjąć kroki w tym celu.

To tylko kilka programów jakie można mieć, warto się im przyjrzeć i zrozumieć, aby skutecznie je obejść. Jednak najpierw skupmy się na podstawach. Dlaczego piszę program? Bo wiem, że prawie każdy może osiągnąć sukces, jeżeli tylko zmieni programy na te bardziej korzystne. Jestem tego przykładem i znam wielu ludzi, którzy dzięki pracy nad sobą dzisiaj są wspaniałymi liderami swojego życia. Najlepiej, jeśli zrobisz teraz pewne ćwiczenie:

Pomyśl o swoim życiu, co już osiągnąłeś, jak żyjesz, co posiadasz i kim jesteś. Daj sobie na to kilka chwil żeby przemyśleć swoją obecną sytuację i zapisz odpowiedzi poniżej.

- Jaką masz pracę?
- Ile zarabiasz?

- Jakim autem jeździsz?
- W jakim domu/mieszkanie mieszkasz?
- Gdzie jeździsz na wakacje?
- Ile maksymalnie zarabiasz ze swojej pracy?
- W czym czujesz się ekspertem?
- Jakie posiadasz zabezpieczenie finansowe na przyszłość?
- Ile lat masz do emerytury?
- Ile będzie wynosić Twoja emerytura?

A teraz, pomyśl o tym jakie życie chciałbyś mieć, co osiągnąć, kim być i co posiadać. Zamknij oczy i zobacz to w swojej wyobraźni, a następnie zapisz poniżej:

- Co robisz w wolnym czasie?
- Ile miesięcznie pieniędzy generuje Ci Twój biznes / Twoja praca?

- Jakim samochodem jeździsz?
- Jak wygląda Twój dom?
- Gdzie jeździsz na wakacje?
- Jakie działania pomnażania pieniędzy wdrażasz?
- W czym jesteś ekspertem?
- Co posiadasz, czego nie mają inni?
- Ile lat pracowałeś na ten styl życia?
- Jakie marzenia realizujesz w wolnym czasie?

Jeżeli pomiędzy obecnym obrazem, a drugim wymarzonym jest duża przepaść to masz ogromne szczęście, że czytasz tą książkę.

Wyobraź sobie jak wszystko, co zapisałeś w swojej wizji życia zaczyna się realizować. Czy to możliwe? A czy zdarzyło Ci się już kiedyś, że to co chciałeś osiągnąć motywowało Cię do dawania kroków w tym kierunku, aż to w końcu osiągnąłeś? Na pewno jest coś takiego w Twoim życiu. Każdy ma coś takiego, nawet jeśli myśli, że nie ma. Skup się i pomyśl, a następnie to zapisz:

PRAGNIENIE

To co motywuje nas do działania pomimo naszych upadków, przeciwności losu, tego co mówią inni to jest właśnie Pragnienie. To ono napędza nas do pracy i dodaje skrzydeł do osiągnięcia nowych celów. Jeśli naprawdę pragniesz lepszego życia, jesteś zdeterminowany do działania i pełen nadziei że wszystko się uda, to w końcu osiągniesz swój cel, osiągniesz sukces.

Jest to coś co jest kluczem do sukcesu, a jednak brakuje tego większości ludzi. Kiedyś na jednej z pierwszych konferencji grupy miałem swoje krótkie spontaniczne wystąpienie. Mówiłem to co czułem, a roznosiło mnie wtedy bardzo mocno. Mówiłem o dwóch kluczowych składnikach odnoszenia sukcesu którymi są wiara i determinacja. To ważne. Dzisiaj jednak wiem, że przed nimi jest jeszcze coś co noszę w sobie do dzisiaj i mam nadzieję, że czujesz to czytając to co piszę. To coś co niby każdy z nas zna, a jednak zbyt wąsko i słabo przywiązuje do tego swoją uwagę. Przypomina mi się instrukcja bez celu., latawiec bez wiatru. statek bez wody, czy ognisko bez ognia - czyli brak sensu. Żeby zaszyły pewne procesy musi najpierw pojawić się PRAGNIENIE.

Czułem to od kiedy tylko zacząłem osiągać sukcesy. Nie potrafiłem tego wyjaśnić, określić, ale czułem to tak silnie, że musiałem czasami dać temu upust w ćwiczeniach fizycznych, krzyczeniu na głos, płaczu, czy też zmóżdżonej pracy przez wiele godzin. Pragnienie wydobywało się z mojego wnętrza niczym wulkan. Jest coś niewidocznego w ludziach co może poruszyć ich życie, do tego

stopnia, że zmienia się osoba o 180 stopni? Jestem wielce przekonany, że pragnienie bierze się z poczucia braku. To pustka, którą chce się uzupełnić. Czasami myślę, że to coś zapisanego w naszym życiu jako misja.

Czy znasz kogoś, kto jest zadowolony ze swojego życia (jest w strefie komfortu) i marząc o lepszym i wygodniejszym życiu podejmuje wytężone i niewygodne działanie, aby zmienić siebie i otaczające go warunki?

SKĄD SIĘ BIORĄ DUŻE SUKCESY

Mówi się, że każdy człowiek posiada dwie motywacje: dążenia do przyjemności i unikania bólu. Motywacje do i od. Mam takie wewnętrzne przekonanie, że ludzie sukcesu, ludzie, którzy zmienili świat, ludzie, którzy sięgają gwiazd to ludzie, którzy unikają bólu. Dlatego mają więcej siły i hartu ducha, bo coś wystarczająco ich uwiera w bucie, bo gwóźdź w tyłku wbił się tak daleko, że nie są w stanie usiąść. Nawet nie jestem w stanie sobie wyobrazić kogoś, kto pragnie przyjemności, jako kogoś wytrwalszego i oddanego bardziej sprawie, niż osoba z bólem w życiu. Kto bardziej pragnie sukcesu?

U mnie to 100% motywacji od, ponieważ ja wiem czego na pewno nie chce - pracować 8 godzin dla kogoś. Już samo pisanie o tym jest dla mnie irytujące, a co dopiero to robić! Jak można tak żyć? Przecież to zalegalizowane niewolnictwo, brak ambicji, opracowany scenariusz nudnego życia, niepewność przyszłości. Dla mnie to dopiero początek negatywnych skojarzeń. Doświadczyłem już pracy fizycznej, jako

kelner, w biurze, jako handlowiec, tradycyjny przedsiębiorca i inwestor. Inaczej mówiąc, szukałem swojego miejsca. Jak mógłbym wejść w to samo po sprawdzeniu, że to nie dla mnie? To niemożliwe. Przykre jednak jest to, że większość ludzi powraca do miejsca, na które narzekają. Jednak jest to dla nich komfortowe narzekać i nic nie robić.

Są trzy poziomy mentalności człowieka. Najwyższy poziom to poziom marzeń, poniżej poziom komfortu, a jeszcze niżej dyskomfortu. Aby osiągnąć poziom marzeń trzeba najpierw zejść do poziomu dyskomfortu. Ja bym to wzmocnił - trzeba zejść tak nisko, że trzeba podskoczyć, by dotknąć dna. Oczywiście można to zrobić w jeszcze jeden sposób - poprzez świadomość. Zgadzam się z tym, jednak mam przekonanie, że tą świadomość mają osoby, które doświadczyły w swoim życiu etapu dużego dyskomfortu.

Możliwe, że zadajesz sobie teraz pytanie: Czy ja mogę osiągnąć sukces, wolność finansową i odmienić swoje życie? Możesz! Potrzebujesz trzech rzeczy, aby to osiągnąć:

- 1. Podjąć decyzję, że pragniesz zmiany i zacząć pracować nad swoim marzeniem.**
- 2. Znaleźć biznes, który umożliwi Ci osiągnięcie marzenia.**
- 3. Znaleźć osoby, które osiągnęły sukces i nauczyć się od nich wszystkiego co potrzebne.**

Przyjrzyjmy się tym punktom z bliska.

1. Podjąć decyzję, że pragniesz zmiany i zacząć pracować nad swoim marzeniem.

To prawdziwe i głębokie marzenie może być motorem napędowym Twoich działań. Czy jest coś, co już teraz bardzo lubisz robić? Czy jest miejsce w którym w tej chwili chciałbyś być? Wyobraź sobie, że tam jesteś. Jaka jest temperatura, jak wyglądasz, z kim tam jesteś, jak wygląda otoczenie, jakie jest niebo, jakie powietrze. Zatrzymaj się tutaj, zamknij oczy i spróbuj sobie to wyobrazić. Jeżeli już to zrobisz to pomyśl tylko, jak wyglądałoby Twoje życie, gdybyś jednak nigdy tego nie osiągnął? Co by się stało, gdybyś w życiu nigdy nie zasmakował pomarańczy? Twoje życie byłoby uboższe prawda? A co z tymi miejscami, rzeczami, smakami, przeżyciami, których jeszcze nigdy nie doświadczyłeś?

Skąd możesz wiedzieć, że najbardziej na świecie smakuje Ci ten lub tamten owoc. Czy jadłeś je wszystkie? Czy jesteś w stanie powiedzieć mi jak smakuje czerymoja lub durian? Czytając z książki, słysząc porównania, oglądając film nie dowiesz się jaki ma smak. Czy na pewno najbardziej lubisz spędzać wakacje tam gdzie jeździsz? A spróbowałeś już, jak jest pływać luksusowym jachtem na Adriatyku codziennie odwiedzając nowe mariny, jedząc w tamtejszych przybrzeżnych restauracjach? Może zakochałbyś się w takim życiu żeglarza? A może spodobałoby Ci się na wyspie Phuket, gdzie nigdy nie doświadczysz zimy rozkoszując się cały rok słońcem i plażą. Nigdy nie powiesz, że woda jest za zimna, a ludzie

niemili. Jedząc i smakując zawsze świeżo przyrządzone potrawy doświadczysz prawdziwej rozkoszy. Może, gdybyś nie tylko wiedział jak wygląda Aston Martin, ale przejechał się nim i poczuł ten zapach w środku, położył ręce na kierownicy, poczuł wygodę fotela. Usłyszał ten dźwięk silnika i doświadczył moment jak przyspieszasz to może pragnąłbyś mieć go w swoim garażu? Może tak jak ja i moja żona Kasia nie chcesz spędzić zimy w swoim kraju i zapragniesz podróżować w różne miejsca świata? Czy wiesz jak to jest mieć gosposię, która w Twoim dużym domu będzie przygotowywać codziennie pyszne i zdrowe posiłki, dbać o piękny ogród z Twoimi ulubionymi kwiatami, a wieczorem pięknie pościeli Ci łóżko i zapali świece? Jak się wtedy będziesz czuć?

Z drugiej strony powiesz, Leszek, ja tego nie potrzebuje. Po co mi to wszystko. Jestem szczęśliwy z tym co mam. Ja wtedy zapytam - czy spróbowałeś chociaż przez moment pomyśleć, jak by to było, gdybyś realnie tego doświadczył?

Pierwszym krokiem do zmiany musi być dla ciebie jakiś powód. Jakieś gorące pragnienie. Często może to być ucieczka od czegoś czego nie chcesz. Wiele ludzi zaczyna przyglądać się biznesowi sieciowemu właśnie z tego powodu. Mają dosyć sytuacji w której się znajdują. Uciekają od swojego szefa, niewygodnej pracy, niskiego poczucia własnej wartości, nudy, mobingu, złego towarzystwa, słabych zarobków, braku rozwoju, niemożności realizacji swojego potencjału, braku dobrej atmosfery, braku uznania, bankructwa, porzucenia, tragedii życiowej, czasami nawet z powodu udowodnienia sobie, że coś w życiu znaczą lub osiągną. Nagle ktoś staje przed taką osobą i zaczyna mówić o biznesie sieciowym,

proponuje wsparcie oraz atrakcyjny plan wynagrodzeniowy, w którym można zarabiać na tyle dużo, żeby pozbyć się problemu lub zacząć nowe życie.

2. Znaleźć biznes, który umożliwi Ci osiągnięcie marzenia.

Wiesz dlaczego zakochałem się w biznesie sieciowym MLM? Bo ten biznes nie tylko pozwala uwierzyć, że to czego pragniesz się spełni. Pozwoli Ci również odkryć to, czego możesz dokonać, co mieć i kim się stać rozwijając swój potencjał.

Wiesz w co wierzę? Że życie to wielkie menu, z którego mogę wybrać co tylko zechcę. Co jakiś czas dopisuje do tej karty nowe pozycje miejsc, ludzi, smaków, przeżyć. Kiedy już czegoś chcę, patrzę na cenę i najczęściej proszę o podanie. Gdy jednak, nie mam wystarczająco pieniędzy na to, a bardzo mi się to podoba, to wracam do swojego biznesu sieciowego, w którym uwielbiam pracować i wiem, że już za chwilę będę to mieć. Najwspanialsze jest to, że czasami bardziej niż osiągnięte cele, przyjemność przynosi mi sama praca.

Bardzo często do MLM dołączają ludzie kierując się możliwościami dużych zarobków. Okazuje się po kilku latach, że Ci sami ludzie oprócz pieniędzy wskazują na styl życia, dobre relacje z ludźmi, umiejętności, pewność siebie oraz możliwość dokonywania własnych wyborów. Biznes sieciowy nie ocenia człowieka, nie bada jego wykształcenia, wieku, stanu konta i nie mówi, że ktoś się do niego nie nadaje. Wręcz odwrotnie, stwarza możliwości sukcesu każdemu, kto jest wystarczająco zmotywowany i zaangażowany,

dlatego nazywam go **wielkim biznesem**.

Jak widzisz, możliwość jest, ale czy odważysz się jej przyjrzeć. Mój przyjaciel, wspaniały mówca, trener biznesu sieciowego Paweł Borecki mawia: „Możesz mieć wielki talent i wielką siłę, ale jeśli nie masz okazji, nie zrobisz nic” . MLM jest taką okazją - ważne, żeby dobrze poznać tą branżę i dostrzec jej potencjał, a następnie wybrać najlepszą firmę, sposób pracy i lidera prowadzącego.

3. Znaleźć osoby, które osiągnęły sukces i nauczyć się od nich wszystkiego co potrzebne.

Jak to możliwe, że jedni ludzie żyją w dobrobycie i luksusie, a drudzy ledwo wiążą koniec z końcem? Dlaczego tak się dzieje? Co robią jedni, a co drudzy? Co musiałoby się stać, abym należał do tych pierwszych? Jaka jest różnica pomiędzy bogatymi, a biednymi? Na te pytanie musisz sobie odpowiedzieć. Natomiast, czy dowiesz się tego od siebie, od sąsiada, rodzica czy kolegi z pracy? Spójrz na nich, czy oni mają to czego pragniesz? Jeżeli nie to mam prośbę. Nie pytaj ich o to jak osiągnąć sukces, przede wszystkim w tej branży. Ich rady często są wyssane z palca. Przecież nie pójdziesz do szewca wyrwać zęba. Wybór nauczyciela w biznesie sieciowym MLM jest jedną z najważniejszych rzeczy, jakie należy zrobić dobrze. Ten nauczyciel stanie się twoim Liderem. Tak, Liderem. Bo jest realnym przykładem tego dokąd możesz dojść. Posiada umiejętności i wiedzę, których potrzebujesz. Wykona pierwsze kroki razem z tobą, abyś mógł się wszystkiego nauczyć, na początku patrząc jak on to robi. Następnie będziesz robić to przy jego asyście, aby ostatecznie przejąć kontrolę

nad swoim biznesem. Lider to najważniejsza jednostka w biznesie sieciowym, bo pozwala rozwijać się firmie poszerzając jej zasięg. Dodatkowo chcę Ci powiedzieć, że stając się Liderem staniesz się najszcześniejszą osobą na świecie. Bo Liderzy są odpowiedzialni za bieg wydarzeń, kreują sytuację i posiadają cele. Podejmij więc decyzję, że znajdziesz dobrego Lidera, od którego nauczysz się wszystkiego co konieczne, aby nauczyć się tego biznesu.

Pierwszą najważniejszą lekcją jaką da Ci wytrawny Lider MLM to lekcja marzeń. Zapyta Cię o Twoje marzenia, a Ty jak większość osób na początku będziesz zdezorientowany.

Większość ludzi nie wie czego pragnie z trzech powodów:

- 1. Zakopali i zatracili swoje marzenia, gdzieś po drodze.**
- 2. Nie wiedzą, o czym mogą marzyć i co by sprawiało im największą frajdę w życiu.**
- 3. Boją się marzyć lub wstydzą się marzyć.**

Nie widząc tego, są jak samochody bez paliwa, jak żagle bez wiatru, jak balon bez powietrza. Dlatego, przyłącz się do takiej sieci, firmy i Liderów, którzy są... i mają to czego pragniesz Ty. Twoje szanse na sukces wzrosną stukrotnie.

Największym wrogiem wspaniałego życia jest stosunkowo dobre życie... Być może stałeś się ofiarą największego wroga wspaniałego życia.

PRACA W BIZNESIE SIECIOWYM MLM

Jeżeli wcześniej osoba nie pracowała w biznesie sieciowym, nie jest w stanie wyobrazić sobie jak to jest. Niestety, żadna praca na etacie czy też w korporacji nie odda jej charakteru i atmosfery. Najbliżej będzie działalność gospodarcza, bo to jednak własny biznes, ale to też nie jest to samo. W MLM masz o niebo mniej obowiązków, a głównym zadaniem jest zdobywać konsumentów i zarządzać powstałą strukturą. Czy to będzie franczyza? Też nie do końca to, bo mimo, że system jest już gotowy do wdrożenia, to we franczyzie nie ma powielalności, chyba że masz kolejne kilka milionów do zainwestowania w kolejny punkt biznesu. Może pomyślisz, że to jest podobne do tego, gdzie sprzedają garnki, kołdry i sprzęty medyczne po domach. No i znów pudło to jest sprzedaż bezpośrednia, a nie MLM. Jak wygląda więc praca w MLM?

Chociaż MLM posiada wiele cech, które mogłyby sprawiać wrażenie, że ktoś powie, że wie o co chodzi to doświadczenie pokazuje, że nie jest w stanie. Dlaczego? Bo jak można wiedzieć jak smakuje szpinak, gdy się go nigdy nie jadło? Tak samo osoby pracujące w innych typach pracy nie będą w stanie tego porównać. Tego trzeba doświadczyć. Tym bardziej, że występują w biznesie sieciowym takie elementy, jakich nie można spotkać w żadnej innej pracy.

Oto jak można opisać ten biznes sieciowy MLM.

Chcę napisać Ci o biznesie tak dużym, że wielu dobrze zarabiających przedsiębiorców w Twoim regionie zazdrościłoby Ci Twojego stylu życia. Tak, dobrze czytasz - zazdrościło. Bo, kiedy widzi się ludzi, którzy mają tak mało stałych obowiązków i tak dużo

wolności i swobody działania jak duzi liderzy biznesów sieciowych to wzbudza w ludziach różne emocje. Czy to oznacza, że biznes sieciowy jest po prostu lepszy? Będziemy o tym rozmawiać w następnych rozdziałach. Jest to podstawą zrozumienia tego co dla najlepiej zarabiających ludzi na świecie jest oczywiste. Czy to oznacza, że w MLMie pracuje się mniej? Nie do końca. Chodzi bardziej o to, że w ciągu 2-5 lat możesz wypracować sobie dochód, który pozwoli Ci wybierać czy pracujesz czy robisz coś innego. I to tylko jedna z bardzo mocnych korzyści.

Jednak odpowiedzmy sobie na kluczowe pytanie. Dlaczego warto interesować się biznesem sieciowym? Co można zyskać? Czy twoje życie zmieniłoby się na lepsze?

Mieć życie dla siebie to oznacza mieć pieniądze i czas na to co najbardziej lubisz robić. Gdyby odjąć czas poświęcony na pracę, obowiązki domowe i sen, przeciętnemu człowiekowi zostałoby ok 2h na to co lubi robić. Wtedy należy zadać pytanie - czy ma na to pieniądze? Mieć życie dla siebie - to jest cel tej książki. Nie dla pracy, pracodawcy, rządu, polityki, urzędu, sąsiada a nawet zadowolenia rodziny. Zrób coś w 100% najpierw dla siebie. Potem już będziesz widział co robić dalej.

Przeczytałeś właśnie darmowy fragment książki pod tytułem „Biznes sieciowy MLM”.

Jeżeli chcesz przeczytać całość, odwiedź stronę:

<https://kursy.4lifeup.com/biznes-sieciowy-mlm>

i zapisz się na newsletter, a także śledź mnie na social mediach

FB: <https://www.facebook.com/leszek.narloch>

IG: <https://www.instagram.com/narlochleszek/>

Pozdrawiam,

Leszek Narloch